

OGŁOSZENIE SPRAWOZDANIA ROCKEFELLERA

Pare miesięcy upłynęło od podróży gubernatora Rockefellera po Ameryce Łacińskiej, zanim ogłoszono sprawozdanie z tej podróży. Ma ono posłużyć do zmiany polityki amerykańskiej względem Ameryki Łacińskiej. Ogólnie uważają gubernatora Rockefellera na zażwancę problemów krajów amerykańskich i za oddanego ich przyjaciela. Z powodu zajęć jako gubernator, nie mógł on od razu zwiedzić wszystkich krajów i podzielił podróż na cztery etapy. W kilku krajach spotkał się z wrogimi manifestantami ze strony komunistów i studentów. Nie obrażał się na to, rozumiejąc, że to są manifestacje mniejszości urządzane na rozkaz Moskwy. Ale też nie miał ochoty zamkniętych, aby nie odwrócić, że pogorszyły się stosunki niektórych krajów ze Stanami Zjednoczonymi.

Zdawał sobie sprawę, że wina jest nie tylko po stronie krajów Ameryki Łacińskiej, ale także Stanów Zjednoczonych. I dlatego zaraz na początku swego sprawozdania zwraca on uwag

ę prezydenta Nixona, że rządy amerykańskie zawiniły, dopuszczając do pogorszenia stosunków z krajami, z którymi były w przyjaźni. Stany Zjednoczone są winne, że w niektórych krajach powstała wątpliwość, czy USA interesują się losem tego kontynentu, z powodu presji interesów partykularnych, błędnego pojęcia polityki międzynarodowej i problemów finansowych. Prawdziwi demokraci Ameryki Łacińskiej nie mogą zrozumieć, dlaczego Stany Zjednoczone są tak zainteresowane Europą, Azją i Bliskim Wschodem, a po macoszemu traktują Kontynent amerykański historycznie związany z Ameryką Południową. Sprawozdanie wykazuje, że Rockefeller podziela opinie demokratów Ameryki Łacińskiej i należy się spodziewać, że wpłynie on na rząd amerykański, a także na społeczeństwo amerykańskie. Dla poprawienia stosunków Rockefeller proponuje powiększyć personel i administrację USA dla spraw Ameryki Łacińskiej. A nawet na stworzenie osobnego sekretariatu do spraw kontynentu amerykań

skiego, osobnego Kierownika polityki na półkuli zachodniej, a na miejsce Agencji do rozwoju międzynarodowego (USAID) - Administrację Ekonomiczno-Socjalną zależną wprost od prezydenta republiki. Nadto powstać ma Instytut do spraw Ameryki Łacińskiej w celu wykonywania programów ekonomicznych i społecznych. Następnie Rockefeller odwołuje się do społeczeństwa amerykańskiego, aby zainteresowało się losem narodów amerykańskich i popierało akcję rządową, aby nie dopuścić do nowych rewolucji typu Fidel Castro. Uważa także gubernator Nowego Yorku za konieczną pomoc militarną, bo jeśli Kuba otrzyma od Rosji nowoczesną broń, było by to wielkim opuszczeniem ze strony amerykańskiej, gdyby demokratyczne kraje nie rozporządzały najnowszą bronią. I wreszcie proponuje stworzenie Rady Bezpieczeństwa Krajów Ameryki Łacińskiej z siedzibą w jednym z krajów tego kontynentu, której zadaniem byłoby w wspomaganiu krajów amerykańskich w walce z dywersją i terrorem.

W Kalejdoskopie

— NOWY YORK — Wobec większości głosów (48) i powstrzymaniu się 20 państw od głosowania, upadł na nowo projekt na sesji ONZ, by usunąć z tej organizacji Chiny nacjonalistyczne i przyjąć na ich miejsce Chiny komunistyczne.

— SAIGON — Od kilku dni oddziały Wietkongu ośmasyły 3 bazy amerykańskie: Bu Trang, Duc Lap i Bu Dep, leżące przy granicy między

duży Południowym Wietnamiem a Kambodżą. Dowódca posłówek czy broni utrudnił jest przez gesty ogień pozycji Wietkongu.

— BRASILIA — Uniwersyteckiej władze w Brasiliu opracowały plan budowy różnego typu "poduszki" (pojazd unoszący się nad sprężonym powietrzem) jako najlepszego środka utrzymania komunikacji z trudno dostępnymi rejonami kraju.

— BRASILIA — Kierownictwo partii ARENY informuje, że p. Prezydent czyni starania, by odłożyć ogłoszenie nowego kodeksu karnego od lipca 1970 roku zamiast

zrobić to 1 stycznia. Chodzi bowiem o to, by Kongres mógł przedyskutować i zatwierdzić poszczególne artykuły kodeksu.

— BELO HORIZONTE — Federacja pracowników rolnych, zrzeszająca około miliona osób, wysłała petycję do p. Prezydenta w sprawie definitywnego ustanowienia Statutu Rolnego oraz Statutu Pracownika Rolnego, gwarantujących ich ubezpieczenie.

— NOWY YORK — 4 bomby podłożone przez terrorystów w 4 największych sklepach w centrum Nowego Jorku przez swój wybuch

spowodowały znaczne szkody materialne. Terrorystami mają być skrajne elementy lewicowe protestujące przeciw wojnie w Wietnamie.

— PORTO ALEGRE — Rząd gazowski postanowił rozparcelować ziemię stanowiącą część rodzin bezrolnych, dając im tyle ziemi, by można było utrzymać kilkuosobową rodzinę. Z parcelacji wyjęto jedynie stanowiące lasy.

— MOSKWA — Organ partyni "Prawda", omawiając tegoroczny obchód 100-lecia urodzin Lenina, za-

miesił jego fotografie o bok Stalina, przerywając w ten sposób milczenie o Stalinie trwające 13 lat.

— WASZYNGTON — Przegląd amerykański "True" zamieścił mapę na której zlokalizowane są bazy atomowe USA. Pentagon natomiast zaprzecza wiarygodności tej mapy, twierdząc, że bazy nuklearne stanowią tajemnicę wojskową.

— SAO PAULO — Prefektura stolicy paulistańskiej otworzyła konkurs na budowę pomnika bohaterów Brazyljskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Włoszech (FEB). Pomnik powinien zawierać kryptę w której pochowa się zmarłych "expeditionarios".

— BRASILIA — W ciągu 10 lat swego istnienia - SUDENE zatwierdził 785 projektów przemysłowych i gospodarczych w pół-wschodnich stanach (Nordeste) kraju, gdzie żyje 28 milionów mieszkańców. Z tych projektów zrealizowano dotąd zaledwie 200, zatrudniając tylko 50 tysięcy osób.

— WASZYNGTON — W sobotę odbył się w Waszyngtonie "Marsz" protestujący przeciw przelewaniu krwi przez żołnierzy amerykańskich w Południ-

wym Wietnamie. Manifestacja ta z udziałem 200 tysięcy osób kontrolowana była przez 9 tysięcy policjantów.

— WATYKAN — Papież Paweł VI, w swym przemówieniu tygodniowym do pielgrzymów podkreślił z naciskiem, że choć w Kościele istnieje ustrój demokratyczny, w jednym punkcie nie może być demokratyzm: Papież wybrały został przez Chrystusa w osobie św. Piotra, a nie przez Apostołów czy wiernych. Stąd autorytet papieski wypływa z woli Boga, a nie z woli ludzkiej.

— NOWA DELHI — Premier Indii Indira Gandhi wykreślona została z partii (Kongresowej), posiadającej większość w parlamencie.

— MANAUS — Samolot pasażerski kompanii Cruzeiro do Sul został skierowany siłą do Hawany przez Argentynczyka Vitor Mario Troiano, podczas lądowania w stolicy Amazonii - Manaus.

— RIO — Niebezpieczeństwo bojkotu statków brazylijskich w portach USA przez syndikat robotników portowych nie wpłynie na zmianę

— PORTO ALEGRE — Portoalegreńska Kuria Metropolitalna wydała komunikat, w którym domaga się, by 10 osób zakanych aresztowanych z powodu tej czy innej kolaboracji z terrorystami, mogły odpowiadać z wolnej stopy, przeprowadzając swą obronę. Należy tu wyjaśnić, że większość z oskarżonych jest klerykami, a nie księżmi, jak to mylnie podała prasa.

— KURYTYBA — Miałoby dosześć do 1 metra. Szkód materialnych nie da się opisać. Władze stanowią pomoc ofiarom powodzi.

— MOSKWA — Pisarz sowiecki Solienitszyn skierował pismo do Syndykatu Pisarzy Sowietkich, protestując przeciw skreśleniu go z listy członków syndykatu i ponownie oskarżając reżim sowiecki, że dąży do wolności myśli i słowa swych obywateli.

— RIO — Operacja Rondon, czyli techniczna pomoc studentów dla ludności żyjącej w zacończonych zakątkach Brazylii, obejmie stany: Amazonas, Maranhão, Piauí, Ceará, Bahia, Espírito

Santo, Mato Grosso itp. Kilka tysięcy studentów, po odbyciu specjalnych kursów pracować będzie w różnych sektorach: agronomii, zdrowotnej, socjologii, ekonomii, administracji itd.

— BRASILIA — Dzień 15 listopada, data ogłoszenia republiki w Brazylii, był uroczysto obchodzony w szkołach i w różnych instytucjach państwowych. By zachować rządy republikańskie, wojsko kilkakrotnie musiało interweniować podczas różnych zamieszek czy walk międzypartyjnych.

Dialog p. Prezydenta z członkami Kongresu



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920
CURITIBA — 19 listopada — (novembro) — 1969 — Nr 3043 — (47/69)

Niezwykły pomnik w Ponta Grossie

Z rozmaitych okazji stawiają ludzie pomniki: i na cześć wielkich ludzi i bohaterów narodowych. Nie było jeszcze na świecie pomnika wystawionego na cześć księgi św., której autorem jest Bóg tj. Biblii. Pomyśleli o tym katolicy w Ponta Grossie i na zakończenie Tygodnia Biblii

odbyła się uroczystość inauguracji Pomnika Biblii. Pomnik ten stanął na placu Marechal Floriano - naprzeciw Katedry. Na Uroczystości przybył ks. arcybiskup Kurybyby, ks. biskup Guarapuawy, burmistrz miasta, prezes Rady Muncypalnej, Ojcowie miasta i inne władze. Miejsco-

wy biskup D. Geraldo Pellanda był inicjatorem wystawienia pomnika miasta - José Mendes był autorem projektu prawa muncypalnego, które upoważniło do budowy pomnika. Ks. arcybiskup D. Manuel da Silveira D'Elboux złożył gratulacje mieszkańcom Ponta Grossy, z powodu tak wspaniałego dowodu wierności Chrystusowi w duchu Soboru Watykańskiego, a miejscowy ordynariusz podkreślił głębokie znaczenie tej uroczystości dla życia katolickiego i przeczytał pismo Ojca św. który pochwalił tak piękny pomysł wystawienia Pomnika na cześć Biblii.

Pomnik składa się z dwóch części, które przedstawiają Stary i Nowy Testament. Na pierwszy jest przedstawiony symbolicznie wszechzwiąt przez listę grecką Alfa (początek) i dwie tablice z przykazaniami; na drugiej podkreślono bogactwo nauki Chrystusowej i symbol Okkupienia, a także ostatnią literę alfabetu greckiego Omega, której Kościół używa na oznaczenie, że Chrystus jak jest początkiem wszystkiego - tak też i koncem. Biały piedestał oznacza czystość serc tych, którzy pragną przyjąć Słowo Boże i z niego skorzystać. Lustro i woda w otoczeniu liści oznaczają dobrodziejstwa Stwórcy.

Drugi lot kosmonautów amerykańskich na księżyc

Dnia 14 listopada, zgodnie z zapowiedzianym programem NASA, trzech astronautów amerykańskich Charles Conrad, Alan Bean i Richard Gordon, pilotując pojazd kosmiczny "Apollo 12" rozpoczęli drugą próbę dotarcia i wylądowania na księżycu. Start udał się doskonale, pomimo nie zbyt sprzyjających warunków atmosferycznych (deszcz i silny wiatr). Zaraz po starcie pojawiły się jednak pierwsze trudności, mianowicie - kontakt elektroniczny pojazdu z ziemią został zerwany. Trwało to 12 sekund zanim astronauta naprawili ten defekt. Odtag nie było nowych problemów do rozwiązania. Wszystko funkcjonuje w pojeździe jak najlepiej. Ostatni człon "Apollo 12", na którym astronauta wylądują na księżycu, nosi nazwę "Intrepid" czyli Nieustraszonej. Nadawanie to odbył się ma dnia 19 listopada w godzinach nocnych i nadane będą 3 transmisje telewizyjne: moment wylądowania, 8-mio godzinny pobyt selenonautów na księżycu oraz start z tej planety.

W krajowych kołach parlamentarnych przyjęto z największym uznaniem inicjatywę p. Prezydenta, by każdy wtorek tygodnia (po południu) poświęcić dialogowi z członkami Kongresu - podczas audiencji. To rozporządzenie Szefa państwa jest zapowiedzią nowego etapu współpracy między władzą wykonawczą a ustawodawczą.

Członkowie obecnego Kongresu wykonywać będą swe mandaty w ciągu 13 miesięcy, licząc aż do terminu nowych wyborów parlamentarnych. W ciągu tego okresu czasu partia ARENA dysponuje 300 członkami w Kongresie, podczas gdy partia opozycyjna MODEBRA - 79 (senatorowie i deputowani).

Dotychczas ministrowie nowego rządu nie przedstawili szczegółowego planu w administracji państwowej ani w metach, które kraj powinien osiągnąć. Miał wyjątek zrobił minister Rolnictwa - Cirne Lima, który zapowiedział, że rolnictwo zajmie czołową rolę w wysiłkach i osiągnięciach p. Prezydenta.

Partia opozycyjna tymczasem, mając już zwrócone oczy na przyszłe wybory do Kongresu, opracowuje plan swej działalności, pełen realizmu, mianowicie: rozwój ekonomiczny kraju, sprawiedliwość społeczna oraz obrona i gwarancja fundamentalnych praw obywatelskich. Partia ta uważa, że taki program może jej zapewnić nowych i licznych wyborców oraz zapewnić jej szeregi - mocno przerezerwowane przez kasacje mandatów - tak deputowanych jak i senatorów. Niewygodny dla MODEBRY jest fakt, że uważana ona jest nie jako rywal polityczny, ale jako przeciwnik Rewolucji Marcowej.

Kącik Grupy Folkloru Polskiego w Paranie

Grupa Folkloru Polskiego w Paranie odniosła jeszcze dwa wielkie sukcesy swym występem w sali parafii N. S. de Guadalupe w Kurtybie, w okazji Festiwalu Chórów kurtybskich, urządzonym przez studentów Uniwersytetu Paranańskiego. Nasz występ w polskich strojach ludowych z towarzyszeniem orkiestry. Dzięki doskonałej akustyce i świetnemu zgarnięciu chóru z orkiestrą — poszczególne piosenki polskie i brazylijskie wypadły znakomicie.

Drugim sukcesem był występ w przemysłowym mieście Joinville, jaki miał miejsce zeszłej niedzieli w Pałacu Sportów. Przedstawienie to, urządzone staraniem Komitetu Budowy Uniwersytetu, było jednocześnie zakończeniem uroczystym Tygodnia wystawy Kwiatów, już słynnej w całej Brazylii ze swej oryginalności i piękności. — Występ Grupy przyciągnął ogromne powodzenie i uznanie licznie zebranej publiczności. Huczynym oklaskom i bisom, nie było końca. W ten sposób, jeszcze jeden list, do laurowego wieńca naszego Zespołu.

Następne nasze zobowiązanie, to występ Grupy w Osasco — São Paulo, na placu stolicy tego nowego municypium paulistańskiego, w dniu 22 bm. — w nadchodzącą sobotę. — Życie naszej Grupy, jak zawsze, bardzo czynne. Wiele przygotowań, wiele nowości, o których będziemy informować naszych sympatyków w przyszłych numerach "Ludu". — Na razie tyle.

Sekretariat GFPP.

KSIEŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. PIĘCH MACIEJ — (1855 - 1902 r.)

Ks. Piech Maciej ujrzał światło dzienne w Chotowej w roku 1855, studia średnie i wyższe odbył w seminarium tarnowskim w latach 1879 - 1882; wyższe w roku 1882 r. Pierwsze lata pracy kapłańskiej poświęca swojej diecezji w charakterze wikariusza na następujących placówkach: Zasów 1882-86; Szczucim, Ragozacja, Krowłowa, Lubcza, Nowy Wiśnicz, Chotowa, skąd na prośbę ks. bpa. Dom Claudio Józefa Gonçalves Ponca de Leão z Porto Alegre, za uprzednią zgodą swojego ordynariusza, wyjechał do Rio Grande do Sul, aby zarządzić brakiem księży i objąć opróżnione stanowisko proboszcza w Dom Feliciano.

"Przybywszy ks. bpa. Claudio do Porto Alegre w 1890 utworzył nową erę w życiu duchowym, wieny... Z naszej strony dodać musimy, iż ks. bpa. Claudio względem Polaków zamieszkałych w stanie Rio Grande do Sul, okazał się na wysokości swego stanowiska. Sprawdził on bowiem księży polskich w ich miejscowościach przez rodatków naszych zamieszkałych osadził, był i Polacy w rodzinnej mowie duchowe potrzeby jego diecezji. Mamy obecnie kilku polskich księży w zadolce: Juii A. Cuber, São Feliciano M. Piech, i R. Kuklok; oprócz tego ks. J. Lassberg mówiący po polsku odwiecza miejscowości". (Kalendrar Zdanowskiego 1901 r.)

Ks. Maciej Piech przybył do Dom Feliciano 29 lipca 1896 roku i został instalowany przez ks. Roberta Kukloka, palatyna, jako trzeci stały rezydent.

Dom Feliciano nazywano się São Feliciano a w późniejszym terminie (w 1937 r.) zostało przemianowane, na cześć pierwszego biskupa Rio Grande do Sul — Dom Feliciano José Rodrigues Prates 1835 - 1888 r.)

Kolonizacja elementem polskim rozpoczęła się w 1890 r., gdy setki rodzin z Kongresówki rzucano na opustoszałe tereny po francuskich osadnikach, w chwili objęcia parafii przez ks. Piecha Dom Feliciano liczyło 420 rodzin polskich, Brazylian 500 osób, reszta Niemcy i Włosi.

Na pierwsze miesiące pobytu ks. Macieja przypadła wilżyta pasterska Dom Claudio, 4 listopada 1896 r. W krótkich słowach Ordynariusz skreślił sylwetkę ks. Piecha: "kapłan nadzwyczaj wzorowy i gorliwy".

Duszpasterz od razu zakasał rekawy do pracy społecznej, starając się zaradzić brakom szkół; złożył "Tow. Adama Mickiewicza" 1898 któremu wytyczył nowy cel: budowę szkół i ich utrzymanie. Ludność pochodząca w większości z Kongresówki nie chciała zrozumieć dobrodziejstwa oświaty; organizacja od ręki zasnęła snem sprawiedliwego, poza czynnością nie okazała żadnej działalności. Dnia 7 lipca 1900 r. powstało nowe towarzystwo, imienia "Mikołaja Kopernika" i od 1 września uruchomiono szkołę polską. (Prawda 1900 r.)

Obok skromnego kościołka z drzewa pobudowanego przez ks. Możejewskiego 1891-92 r. ks. Piech wznosił murowaną plebanie w 1899; zadbaj również o stronę duchową swoich owieczek, urządził rekolekcje zapraszając ks. J. Lassberga w Wielkim Poście 1900.

W tymże roku Dom Feliciano dotknęła ciężka susza, kilkanaście domostw padło ofiarą pożarów, spłonęły ogrody, cmentarne i kościelne, które Tow. Kopernika poleciło ogrodzić, aby uniknąć zszeszczania się strony zwierząt.

W 1897 r. ks. Piech dał początek "Arcybractwu Różańca św." radosny cel: służba boża i wzajemna pomoc. Zarząd: Franciszek Niviński, Stanisław Tarnowski, Konstanty Kaliski, Wojciech Zaleski, Jan Kolesny. Arcybractwo zostało agregowane w Rzymie w 1927 r. i P. Alegre; w ciągu swego istnienia aż do 1945 r. zapisanych było członków 1.571. (Księga Różańcowa — D. Feliciano.)

Stan zdrowia ks. Piecha pogorszał się; sześć prawie lat apostosiwania i trudu dla ludu polskiego, podkopało i starzało siły; szybkimi krokami zbliżał się koniec wędrowki ziemskiej; po ciężkiej chorobie zmarł 24 kwietnia 1902 r. Wśród żalu i łez został pochowany na miejscowym cmentarzu przez ks. proboszcza z Encruzilhada. Za czasów proboszczenia ks. Albina Kunrath, 1942-49, prochy jego zostały ekshumowane i złożone w osobnej urnie wraz ze szczątkami ks. Wiktora Dewora CM, pod kaplicą cmentarną; w 1987 r. umieszczono kamień - tablicę podającą krótkie dane o ks. Piechu. W kościele wierni zawieszili fotografie, która z czasem uległa zniszczeniu; z wdzięczności za "wzorowe życie i gorliwość apostolską".

Ks. Piech był drugim kapłanem polskim, który złożył swoje prochy w Ziemi św. Krzyż; wśród swojego ludu umiłowanego, w cieniu palm, spoczywa, czekając na dzień zmartwychwstania. Pierwszym kapłanem, również w Rio Grande do Sul, w S. Leopoldo, który padł na posterunku, jako żołnierz Chrystusowy, to ks. Jan Sedlak TJ. w 1872 r., proboszcz w S. José do Hortensio. Cześć ich pamięci.

Ks. Jan Pióń, CM.

"WARSZAWIANKA" — DZWIĘCZNA POEZJA SERC POLSKICH

Dr Kazimierz Sienkiewicz

São Paulo, dnia 15 listopada 1969 roku.

Wśród czerwonych maków, w bukietcie ryckerskiej tradycji polskiej, dnia 29 listopada, odkryjemy ową niezapomnia- na Rezurekcie 1830 roku. W żołnierskim apelu przeją się szeregi bojowników o wolność Polski, przypominając swoimi nazwiskami bohaterów czyny i historie sławnych bitew. Przewijają się wielko- duszne postacie: Józef Wybicki, Ludwik Nabełak, Jan Skrzyniecki, Henryk Debiński, Ignacy Prądzyński, Ludwik Bogusławski, Józef Chłopicz, Józef Longin Sowiński — to bliska uczuci polskiemu epopeja.

Co stałoby się, gdyby nie było polaków na Solcu i Nowolipiu?

Książę Konstanty, sztab szpiców i policji carskiej, wyrwaiby z wnętrza narodu najwartościowsze jednostki i rozpoczęliby przysposob- rusyfikację Polaków. Naród zaś pozabawiony przywódców, męczony, przesładowany, ograniczony w możliwości pielęgnowania mowy i literatu- ry, popadłby w apatie, zrezygnowałby własnowolnie ze swoich aspiracji duchowych, zebrałby świadomości swoje- j, sarmackiej przynależności, poddałby się całkowicie narzuconej przemocy i stał- by się potulnym płazem o- raz czcicielem bicia. Nas-

tapilaby niepowstrzymana asymilacja Polska bez pro- stego przedzierzgnięcia się w gubernię rosyjską, a po la- tach, więci by się o Pola- kach nie słyszało.

Gdyby głośnym echem nie obdła się rapsodia krwawe- go zrywu przeciw okupacji, nie byłoby duchowej podnie- ty, skrzępienia narodowego, ni odrębności szczerzej. Za- brakłoby przykładów jak po- winno się nieść sztandar ho- noru w obronie życia, pokole- ni i Rzeczypospolitej.

Nie wyktybyły już później- sie próby zerwania pe- ni, woli w 1848, 1863, 1905, 1914, 1920, 1939 do 1945 i teraz, na- sze usłowania o poprawę by- tnia naszych rodaków, pozba- wionych swobody — w ni- cós zamieniliby się dzieła i wielokrotnie zdobyte pra- jecty.

Na szlaku ojczyźstych dzie- jów zawsze stajemy przed tym samym problemem: sto- sunków polsko-rosyjskich, przesiąkniętych gwałtem i o- presją, a streszczających się przeraźliwym wyciem: "na Lachów", "bij Lachów".

Tak rosyjski, jak sowiecki "Drang nach Westen" trwa i trwa! I nic nie pomogą tu- maczenia i demagogiczne przekonywania o politycznej konieczności i "zbawiennej" koncepcji oparcia się o Zwią- zek Sowiecki.

Mówić można wszystko, ale przeciw faktom nie ma ar-

gumentów! Od 1505 roku bo- wiem, miazdzący walec rosyj- ski toczy się stale, a ziemię Korony Polskiej, Rzeczypos- politej i nawet Polski Ludowe- ję, były gwałtownie wchłania- ne. Ze zgora miliona kilo- metrów kwadratowych te- rytoryum, w obecnej chwili zostało ledwie 311.730 km².

Czego dowiodzi niemaszko- wane wcielenie Kresów Wschodnich do Związku So- wieckiego w 1945 roku, oraz rodacy, którzy zostali z tam- tejszej strony kordonu? — czyż nie wykazuje fałszu sowieck- ich imperialistów?

A kto wróci te setki ty- sięcy poległych w obronnych wojnach, tych co zginęli w wieniazach, w azjatyckich tajgach? Te rzesze, które nie powróciły do Polski w 1918 roku i te miliony zaginione po 1939 roku, albo wiodące nieuchwilną węgietację na Sy- birze lub w innej dzielnicy sowieckiej?

Poza tą prawdą, istnieją tylko sofistyczne dewagacje, powstałe dla naciągnięcia sytuacji do chwilowych kor- zyści propagandowych. W związku z tym zarysowują się także logiczne okresy, o- parte na fałszywych prze- słankach — a takim udow- odni się choćby największy absurd.

Dochoodzi do takiego otu- manienia i spodenia, że się lekceważą wojenny wysiłek narodu i ofiarna hekatomba, potonująca je do strat po- niesionych przez Sowiety, w pozorne prawdziwych cy- frach statystycznych. I to, o dziwo! gloszą również ro- dacy i polskie czynniki rzą- dowe. Zależy trzeba być bar- dziej sowieckim niż tyran z Kremla, aby posunąć się do takiej unionej niegodziwo- ci.

Wiemy, że tak Rosja car- ska, jak jeszcze bardziej Związek Sowiecki, wykazy- wały swą dobrą wolę w sto- sunku do Polaków, jedynie sadyzmem tortur, zgnilizną więzień, wymysłem mordów, sztyderstwem Sybiru... i po- dlotą Katynia!

Dzisiejsi zwolennicy oku- pacji Polski przez Sowiety, o- ceniają historyczne powsta- nie i boje o niepodległość, jako zbrodnie i celowe wy- bijkanie ludności. Sniując da- lej ten tok myśli, stwierdzi- my, że Polacy powinni być do- browolnie poddawać się i... radaściawić głowy katom. W kolejności Narod Polski po- winien był tchorzliwie ugleić się przed Niemcami, Czechmi, Turkami, Wiochami, Mo- skalami, Szwedami, Kozaka- mi... Prusakami, Austryjaka- mi... naturalnie napisz list huldownicy do Hitlera... i jeszcze naturalnej — pójsz w sowiecki jasyr!!!

To ostatnie niestety, w ko- szmarnej rzeczywistości spr- widziło się, bo Narod Polski degeneruje się i niedzinnie w podstępnej okupacji sowiec- kiej.

Smutna ta, choć bohaters- ka rocznica Powstania Lis-

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Ostrów Wlkp. 3.XI.1969.

Szanowna Redakcjo! Dziękuję przyjacielowi w Porto Alegre, otrzyma- mem Wasz adres. Zwracam się do Szanownej Redakcji z pro- śbą o umożliwienie mi nawiązania korespondencji z Czytel- nikami Waszego pisma mającymi podobne zainteresowania do moich.

Interesuję się przede wszystkim fotografią, grafiką i fil- mem.

Zbieram znaczki pocztowe (malarstwa) i widokówki ko- lorowe. Interesuję mnie również sport samochodowy. Znam języki: polski, angielski, niemiecki, francuski i trochę włoski. Z góry serdecznie dziękuję za umożliwienie mi kontaktu z szerokim światem.

Łączę serdeczne pozdrowienia z Polski!

Mój adres:

(Mr) MAREK CITHURUS
P. O. Box 46, Phone 25-32 - Ostrów Wlkp. City — Poland.

Śp. Józef Lipski

Licząc lat 76, zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł 9 listopada 1969 r. śp. Józef Lipski. Pozostawił 11 dzieci i 26 wnuków. Syn Jana i Józefy Lipskiej, Urodzony w Lagua Suja, municypium Araucaria. Zamieszkał w kolonii Mi- neiros — municypium Campo Largo. Był wzorowym ka- tolikiem, doskonałym ojcem i gorliwym czytelnikiem "Lu- du".

Serdeczne "Bóg zapłać" przesyła wszystkim uczestni- czącym w pogrzebie — RODZINA.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE P O M O C

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owo- cami, siodkami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, ma- szyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt mo- torowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budow- lane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cla

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

UM ÓTIMO PRESENTE PARA O NATAL

Lavadora

A MELHOR
Perfeita — Durável — Econômica;
3 razões que tornam esta com o afamado modelo conjunto SCHNEIDER. Com 2 anos de garantia e Assistência Técnica permanente. Facilitemos até com 10% gamentos. Temos também grande ti- mento de artigos de casa.



Comercial PETERS — Rua Dez. Westphalen, Curitiba

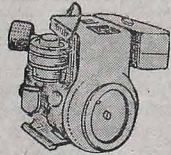
PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MAO DE OBRA CARA — ESTIAGOS — MÁS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA BRIGADA



WISCONSIN

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

ŻYCIE RELIGIJNE:

OSTATNIA NIEDZIELA

PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 24

W on czas rzekł Jezus do uczniów swoich: Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojąca na miejscu świętym, (którego czyta, niech rozumie). Wtedy, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a kto na dachu, niech nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemniwym i karmiącym w one dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w ziemie, albo w szabat. — Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Wtedy jeśli wyam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iż by w błąd wprowadzeni byli (jeśli być może) i wybrani. Otom wam przepowiedział. Jeśli tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie, oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego. Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się orły. A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszona będą. A na on czas ukaze się znak Syna Człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i urzązą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego ze czterech wiatrów, od krańca aż do krańca niebios. — A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałązka jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wieście, iż blisko jest w drzewach. Zaprawdę, powiadam wam, iż nie przeminie to pokolenie, ażeby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają.



Na zakończenie roku kościelnego czyta Kościół Ewangelię św. o końcu świata i o Sądzie Ostatecznym. Ten miłosierny Zbawiciel, który z taką miłością przyszedł zbawić grzeszników i dlatego chodził z nimi, zasiadał w ich domach ku zgrzeszeniu faryzeuszów, musi okazać się surowym Sędzią na końcu świata. Jak dawniej tak i dziś wielu chrześcijan chce przysłać swoje grzeszne życie dobrocią i miłosierdziem Bożym. Zapominają, że ten sam Bóg jest miłosierny a zarazem sprawiedliwy. I nie będzie postępował jak nierozumna matka, która nie chce widzieć wad swoich dzieci. Bóg zachęca nas do swej służby z miłością i dobrocią, ale także grozi karami za nieposłuszeństwo Jego przykazaniom. Czekaj nieraz długo, całe życie, bo grzesznik mu nie ucieknie, a Bóg jest wieczny. Mogą sobie Jego wrogowie pozwalać na ziemi przez dłuższy czas, jak Stalin, czy Hitler i inni antychryści, podający się za zbawców ludzkości. Ale Ewangelia nas poucza, że w końcu zawezwie ich na sąd przy końcu świata. Nie ma sprawiedliwości na świecie, ale na Sądzie Ostatecznym będzie ona wymierzona wszystkim. Stanie się zadość sprawiedliwości, bo tam wszyscy uznają Go za Syna Bożego i muszą ugiąć swoje kolana. Przesładowani i wysniani Jego sługi dostaną się na prawicę, a ich przesładowcy pójdą w ogień wieczny. Przydziejemy im rozpoznaniu się bezbożni i bezwstydnie dobrze nad tym się zastanowią, aby nie pozwolić się wciągnąć do tego ognia moralnego tłumaczeniem, że tyłu ich postępuje, to i ja nie mogę inaczej. Czy dlatego mam iść do piekła, że inni tam idą? Chyba nie! Z bojaźnią i trwogą mamy sprawować nasze zbawienie według św. Pawła. A tej świętej trwogi uczy nas Sąd Ostateczny.

KS. Z. P.

Duszpasterz odpowiada

Umarli nigdy nie zmartwychwstają.

— Zaczekaj! mówisz bez namysłu.

Chyba przynasz, że łatwiej jest wskrzesić, niż stworzyć; lecz Bóg nas stworzył, więc tym łatwiej potrafi nas wskrzesić.

Tym bardziej, że wskrzesi tylko ciało, bo dusza nie umiera.

Po zmartwychwstaniu będziemy znnowu w swoim ciele; dusza nasza poona swe ciało, ciało zaś duszę.

Gdy słyszysz taki zarzut, nie nie znaczący wobec mocy Bożej, pamiętaj, że Bóg jest wszechmocny i że dla Niego nie jest, niemożliwe prócz rzeczy przeciwnych rozumowi. Lecz bardzo jest rozumnie, by moje ciało, które w życiu ziemskim służyło ku dobremu, doznało wraz z duszą nagrody w niebie, gdy zaś służyło mi do zła, by wraz z duszą cierpiało w piekło.

Śmierć dla człowieka jest rozłączeniem tylko czasowym i przypadkowym, powstałym wskutek grzechu Adama; staniem zaś normalnym człowieka; jest dusza połączona z ciałem, to tym więcej stanie normalnym; mamy być zawsze szczęśliwi lub zawsze nieszczęśliwi. To takie proste i zrozumiałe.

Zresztą o naszym zmartwychwstaniu mówią nam słowa Jezusa, nauczka Kościoła nieomylny, Apostołów zaś wyraził je w "Składce Apostolskiej", którą wszyscy umiemy na pamięć.

Czy pomysłłeś kiedy o śnie? Powiedz mi tedy, czemu śpisz; żaden człowiek ziemski, uczony lub nie, nie potrafi zrozumieć snu, żaden nie zdolnąt pojąć śmierci. Przebudzenie i zmartwychwstanie są tajemnicą Bożą; przebudzenie jest podobieństwem zmartwychwstania.

ALCEU AMOROSO LIMA ODZNACZONY W USA

Znany katolicki pisarz brazylijski, Alceu Amoroso Lima otrzymał nagrodę "Maria Moore Cabot 1970" w Stanach Zjednoczonych za wybitną działalność dziennikarską w celu lepszego porozumienia się między narodami amerykańskimi. Jak się przedstawia taka nagroda? Złoty medal i tysiąc dolarów, a także pokrycie kosztów podróży i pobytu w Nowym Jorku. Pisarz otrzymał wiadomość o nagrodzie w czasie swego pobytu na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, gdzie gościł konferencję o literaturze brazylijskiej i o zagadnieniach religijnych.

26-TA PIELGRZYMKĄ STANOWA DO SANTA MARIA

NOVA DO SANTA MARIA

Sto tysięcy ludzi wzięło udział w Pielgrzymce Stanowej w Rio Grande do Sul na czele z gubernatorem tego Stanu Peracchi Barcellos. W Santa Maria jest Sanktuarium Matki Boskiej Pośredniczki Łask i od wielu lat jest urządzana ta pielgrzymka przez czcicieli Matki Boskiej nie tylko z Rio Grande, ale także z Parany, Santa Catarina i nawet z Bahia, jak też z innych krajów, to jest Argentyny i Urugwaju. Uroczystość rozpoczęła się w katedrze Santa Maria o 5.33 godz. rano i po kilku Mszach św. wyrusza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej. Odległość wynosi 2 kilometry. Oubrzydną katedra nie mogła pomieścić pielgrzymów, którzy czekali na sygnał wyruszenia dany przez orkiestrę VII Regimentu Matki Boskiej, niosąc figurę Matki Boskiej. Ks. proboszcz powitał pielgrzymów przy wejściu do Sanktuarium i prosił Matkę Boską o pokój dla kraju w takich niebezpiecznych czasach. Wśród potężnych oklasków owacyjnej odbyła się intronizacja figury w Sanktuarium.

KONGRES W KONGRESIE

Nowa Stolica Brazylii będzie siedzibą II Kongresu Narodowego Federacji Chłopięcych (FNMCB) w czasie Narodowego Kongresu Eucharystycznego. Zawiadania o tym pierwszy numer nowego pisma Federacji Chłopięcych "Chłopcy Śpiewający" lansowanego przez Edytora Vozes. Federacja ta składa się z chłopięcych zespołów śpiewających z rozmaitych stanów Brazylii, które w czasie Kongresu Eucharystycznego będą śpiewać podczas nabożeństw liturgicznych.

Z PRZEMOWIEN PAPIEŻA NA SYNODZIE

Ks. Arcybiskup z Teresina, D. Avelar Brandão, prezes Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej, po powrocie z Rzymu w Rio zaznaczył w wywiadzie prasowym, że wśród dokumentów ostatniego Synodu Światowego Biskupów uważa za najbardziej ważne dwa przemówienia Papieża Pawła VI. Według ks. arcybiskupa, w pierwszym przemówieniu Papież starał się wytworzyć odpowiedni nastój do badań, jakie miały być przeprowadzone na Synodzie, a w drugim na zakończenie Synodu pragnął natchnąć wszystkich optymizmem, nadzieją i radością, kiedy zapowiedział, że Synody będą się odbywać stale co dwa lata i będą rozpatrywane sprawy na nich nie tylko przedstawione przez Kurie Rzymską, ale także przez biskupów całego świata. Konferencje Narodowe Biskupów będą mogły przedstawiać swoje postulaty na każdym Synodzie.

JAPONCZYKI PRZECIŻ PRAWO PORONENIA

336 tysięcy Japonczyków zgłosiło podanie do Parlamentu o uniesienie z przepisów prawnych pozwolenia na poronienia. Prawo to ogłoszono w 1948 roku w czasie okupacji amerykańskiej i od tego czasu strasznym rezultatem tego prawa było zniszczenie około trzech milionów istot ludzkich. Według prof. Miura prawo zmniejszyło lata pracy, zdegenerowało moralność i doprowadziło do licznych zbrodni wśród młodzieży.

AUTO LONDRINA

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Boa música, Clube dos Sócios, Têrno em Família. Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas). Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados aos Amigos.

ARATUCARIA — PONE: 109 — PARANA



RÁDIOS E RADIOLAS

Conserta-se com garantia. — Oramentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. S. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêcos módicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua João Lustosa, 1030 e será prontamente atendido. ATENDE-SE A DOMICÍLIO

Wieści z Polski

ZMIANY W ORGANIZACJI POLSKIEJ FLOTY

W Polskiej Marynarce Handlowej zostanie dokonane dość istotne zmiany organizacyjne. Od przyszłego roku nastąpi mianowicie nowy podział zadań pomiędzy dwoma przedsiębiorstwami armatorskimi. Polskie Linie Oceaniczne będą się specjalizować wyłącznie w żegludze liniowej (w tym również promowej), zaś Polska Żegluga Morska przejmie całość żegludgi trampowej.

NOWA RZEZBA DLA WARSZAWY

"Godzina W", to tytuł rzeźby Edwarda Piwowarskiego, którą zakupiła dla Warszawy Stołeczna Rada Narodowa. Rzeźba przedstawiająca dwóch małych postawioną oraz łączniczkę, była eksponowana na wystawie "Warszawa w sztuce" w pawilonie SARP. Wiedle rzeźba ta stała na trawniku przed mieszkaniem rzeźbiarza przy ul. Czarnieckiego 56, gdzie była przedmiotem ogólnego zainteresowania. Warto dodać, że 1 sierpnia warszawskie żółty przed nią kwiaty.

PROCHY GEN. KLEBERGA SPOCZYŁY NA CMENTARZU POD KOCKIEM

W Kocku odbyły się 5 października uroczystości związane ze złożeniem na pobliskim cmentarzu wojennym prochów bohaterskiego żołnierza września, gen. bryg. P. Kleberga. Był on dowódcą samodzielnej grupy operacyjnej "Polesie", która w dniach 1 - 5 października 1939 r. stoczyła z Niemcami zwycięską bitwę pod Kockiem i skapitulowała dopiero po wyczerpaniu się amunicji. Była to ostatnia bitwa kampanii wrześniowej, stoczona po kapitulacji Warszawy i Modlina.

BOGATE ZŁOŻA WĘGLA ODKRYTO KOŁO KATOWIC

Pokłady węgla wartości około 1 biliona złotych (!) odkryto ostatnio na Śląsku, w obszarze położonym między Rudą Śląską, Chorzowem i Katowicami. Powstanie tu wkrótce nowoczesna kopalnia "Radoszawy", która wydobywać będzie 7.000 ton węgla na dobę. Pierwsze tony węgla dostarczy ona już w 1976 roku. W tej nowoczesnej kopalni urabianie węgla będzie automatyzowane w 68 proc., a ładowanie — 92 proc. Obok olbrzymiego kombinatu, mogącego zatrudnić 5.000 górników wyrosnie osiedle mieszkaniowe.

WSTRZYMANIE EKSPORTU MIODU

Jak doceniają fachowcy ogólna produkcja miodu w Polsce jest w tym roku o ok. 40 proc. niższa niż w roku 1968. Zasadniczy wpływ na tak niskie zbiory miała letnia susza i związany z nią przepadek rzepaków i wielu innych roślin miododajnych. Tylko w 4 województwach: szczecińskim zbiory miodu szacowane są na poziomie zeszłego roku. W tej trudnej sytuacji eksport miodu — mimo wielkiego zapotrzebowania rynków zagranicznych — został wstrzymany.

POLSKIE MASZyny W NIGERII

W Ado Ekiti (zachodnia Nigeria) dokonano uroczystego otwarcia kompletnego zakładu tekstylnego, który jest jednym z największych tego rodzaju obiektów w zachodniej Afryce. Zakład został wyposażony w polskie maszyny tekstylne, a materiały maszyn dokonała ekipa polskich inżynierów i techników. Jest to już druga fabryka tekstylna wyposażona w polskie maszyny. Pierwsza została uruchomiona w ubiegłym roku w Kano (południowa Nigeria).

512 STATKÓW Z GDANSKA

21 października minęło 20 lat od oddania do eksploatacji pierwszego pełnomorskiego statku, wybudowanego w powojennej historii Stoczni Gdańskiej, a zarazem pierwszego po wyzwoleniu statku polskiego (w okresie tych 20 lat Stocznia Gdańska przekazała do eksploatacji 512 statków pełnomorskich o łącznej nośności 2.414.670 DWT).

NAJWIĘKSZA W POLSCE KOPALNIA GAZU

Na wschodnich krańcach Rzeszowszczyzny w sąpłynie tempie powstaje największa w kraju kopalnia gazu ziemnego. Całkowite gospodarowanie tej kopalnią planuje się zakończyć do końca przyszłego roku, a więc o 6 miesięcy wcześniej, niż przewidywały założenia planowe. Bezpośrednie możliwe dzięki skoncentrowaniu przez przedsiębiorstwo kopalnictwo gazu ziemnego w Sanoku środków na tę ważną inwestycję oraz zobowiązaniom załogi "Naftomontaż" Krosna.



Nós Garantimos Isto!

SIM, PORQUE O SEGRÊDO DO NOSSO ÊXITO TEM SIDO HONESTIDADE, E TRABALHO ALIADO AO DESEJO DE CONTRIBUIR PARA O ENGRANDECIMENTO DE NOSSA AGRICULTURA.

COMO NOSSO NEGÓCIO É FABRICAR ADUBOS, ESTAMOS PROCURANDO AJUDAR NOSSO MÚNDO.

Oferecendo os Melhores Produtos pelos Melhores Preços!

PARA OUTROS ESCLARECIMENTOS, CONSULTE O SEU AGENTE SOBERANO MAIS PRÓXIMO.

(ESTA MARCA O IDENTIFICA)

Polonia Zagraniczna

Kacik Młodzieżowy

USA :

FILM O POLONII AMERYKANSKIEJ

Reżyser Franciszek Fuchs przybył do Stanów Zjednoczonych z ekipą filmowców z Polski udzielił informacji w wywiadzie prasowym na temat planów związanych z wizytą ekipy w USA. W wywiadzie tym czytamy:

"Przyjechałem z trzema kolegami, to znaczy z reżyserem Passendorferem, reżyserem filmów fabularnych i Wojciechem Zubrowskim, pisarzem, współpracownikiem Passendorfera przy produkcji filmów fabularnych i oni łącznie ze mną i moim operatorem Stanisławem Mazurkiewiczem jedziemy po Stanach Zjednoczonych, do różnych ośrodkach polonijnych, celem zrobienia jakiegoś krótkiego filmu, dwugodzinnego, czy może godzinnego, o Polonii Amerykańskiej i jej życiu w krótkich epizodach, w krótkich migawkach pokazach ich życie — ich stanowisko — ich sytuację, ich zamierzenia i ich spojrzenie w kierunku Polski.

— To znaczy planujecie panowie spotkanie z ludźmi z organizacji polonijnych?

— Oczywiście. Poza filmowaniem jakichś pamiątek czyto historycznych, jak miejsce na wybrzeżu atlantyckim, gdzie pierwsi osadnicy tam wyładowali, gdzie są wyryte ich nazwiska, posteród setki pierwszych osadników, którzy tutaj przybyli począwszy poprzez te pamiątki historyczne, poprzez pomniki na wszystkich Polaków, Pułaskiego, Kościuszkę, chcemy spotkać się z współczesnymi Polakami, którzy swoją pracą, swoją działalnością w Stanach Zjednoczonych przyczynili się do rozwoju kraju.

— Proszę pana, a będziecie zbierać pamiątki poloniki w całej Ameryce?

— Niestety — czas na to nie pozwoli. Będziemy jedynie około 6 tygodni, no i jeżeli chodzi o Stany, to zajmiemy się raczej północno-wschodnimi stanami, tam, gdzie największe skupiska. Odległości są tak kolosalne,

że pani rozumie, to jest niemożliwe, żebyśmy mogli więcej objechać jak te parę stanów.

— Czy to ma być film dla telewizji?

— To ma być film zarówno dla kina jak i dla telewizji. To będzie film, mam wrażenie, zarówno dla Polonii przeznaczonej jak i dla kraju, żeby kraj wiedział, jak tu wygląda i żeby Polonia też sama się poznała.

— Jaka jest marszruta panowie. Czy panowie już wiecie, czy to będzie ustalone od miejsca do miejsca?

— Z grubszą marszrutą mamy przewidzianą w ten sposób, że jako punkt startowy mamy Waszyngton, stąd wyjeżdżamy do Buffalo, do Detroit, Filadelfii, do Nowego Jorku na parę dni, a następnie na najdłuższy okres do Chicago. To jest największe skupisko, mam wrażenie, że — tak się mówi — po Warszawie to jest następne skupisko, jeżeli chodzi o liczebność Polaków.

— Jak pan myśli, ile poloników znajdzie pan w Ameryce?

— Trudno powiedzieć, bo każdy dzień coś nowego przynosi. Gdy wyjeżdżałem z Polski, to wyjeżdżałem z Polski, że bardzo jakos sceptycznie patrzyłem na to i trudno mi było sobie wyobrazić, ponieważ jestem pierwszy raz w Stanach Zjednoczonych, jak praca będzie wyglądała. Dziś już nie martwie się ilością i zdobywaniem materiałów, a le głównym moim zadaniem jest eliminowanie, to znaczy już mam tyle różnych informacji, tyle różnych założeń, tyle różnych kontaktów i wiadomości na temat poloników w Stanach Zjednoczonych, że niestety, ale z załem muszę już przystąpić do skreślenia.

— A jak długo panowie zostacie?

— Zostaniemy 6 tygodni. Potem jedziemy do Kanady, tam jesteśmy zaproszeni i tam około 2 do 3 tygodni, tyle ile zdążymy, tyle nakreśliemy o podobnej tematyce ze spotkań, z pamiątek, żeby zająć na ostatniego "Batory", który niestety ma swój termin i 4 grudnia musimy być już w Quebec, z naszym odpływem "Batory", a następnie jego rejs dopiero będzie w kwietniu".

Po odwiedzeniu szeregu ośrodków polonijnych w stanie Pensylwania, grupa polskich filmowców przybyła do Buffalo w stanie Nowy Jork. W tym półtoramilionowym mieście jest ok. 300 tys. Polaków, których przedstawiciele niezwykłą serdecznością powitali polską delegację. Filmowcy przyjęli zostali przez burmistrza Franka A. Sedite w otoczeniu grupy radnych miejskich i działaczy miejscowej Polonii. W czasie spotkania burmistrz Sedite wręczył kierownikowi delegacji J. Passendorferowi oraz konsulowi renealanemu K. Clasiowi honorowe klucze miasta Buffalo. W zamian delegacja polska przekazała upominki z kraju.

Kilkudniowy program pobytu delegacji w Buffalo obejmował m. in. udział w otwarciu kiermaszu polskiego w halach targowych, zwiedzenie uniwersytetu, spotkanie na tym uniwersytecie z profesorem W. Drzewieńskim — dziekanem Wydziału Historycznego oraz polskimi naukowcami; spotkanie w klubach "Mickiewicza" i "Szopena". Delegacja zwiedziła także polską szkółkę i dom rencistów.

Miejscowa prasa polska i radiostacja nadały informację o pobycie delegacji, a 20 października dyrektor lokalnej rozgłośni polskiej S. Jasiński przeprowadził bezpośredni wywiad "na antenie" z J. Passendorferem i W. Zubrowskim. Dyr. Jasiński buduje obecnie w Buffalo pierwszą w USA polską stację telewizyjną, która rozpocznie nadawanie programu w roku 1970.

Z Buffalo filmowcy udali się do Now Jorku, zatrzymując się po drodze w Cambridge Springs. Znajdują się tam jedyna w USA polska wyższa uczelnia, Kolegium Związkowe (Alliance College), gdzie m. in. odbył się pokaz filmu "Kierunek Berlin".

DZIAŁ ZESPOŁU IM.

MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, Droga Młodzieży!

Z wiankami kwiatów na ręku, dołączam się do olbrzymiej procesji osób wzdłużających groby swoich najdroższych zmarłych.

Idę wolnym krokiem. Od czasu do czasu ktoś mnie popchnie, ktoś potrąci, żeby szybciej dojść do celu. Dziwi mnie ten pośpiech. Tak przyjemnie jest stawiać lekkie, wolne kroki i wspominać tych, którzy już odeszli. Tyle lat... a dzisiaj wszystko jak żywe staje w pamięci. Widzę uśmiechniętą twarz ukochanej matki i takie jasne, dobre oczy ojca...

Zapomniałam o godzinie. Wstrzymałam na chwilę czas. Wspomnienia snują się jak srebrna nit białego lata. A ludzie spieszą się... popychają...

Z wiankami coraz więcej kwiatów ubywa. Tyle krewnych i znajomych, a każdemu trzeba kwiatek zostawić.

Ktoś w pośpiechu zgubił świeczkę. Podnoszę i zapalam przy wielkim Krzyżu, ogromna ilość świec stopiła się i powstał jeden wielki płomień, który niby czerwony wąż tworzy ogniste zygzaki...

Widok ten nie wiem z jakiej racji skojarzyłam z pionącą Warszawą. W momencie przenosząc się na omentarz na Powąski. Wzruszam na Aleje Zasłużonych. Na pierwszym planie grobowiec Reymonta z pięknym napisem: — "Bogiem zbrojny, Oczywiście duchem za przysięgły, piśmien i nie twa polskiego chwala, zwycięż plemięmą niebem mieć nauczysz."

Idą Artur Or - Ot i znów wymowny napis: — "Wszystko co życie napromiennieć czuje, wiare ostatnią, kochanie najpierwsze, serce krwawo owinięte stule, tobie Warszawa — żyjęm w swe wiersze". Wspaniały grobowiec artysty Jana Kiepury z bardzo treściwym napisem: — "Gdy człowiek umiera, nie

pozostaje po nim nic, oprócz dobra które uczynił innym". Grób Marii Dąbrowskiej. Krzyż i obramowanie ze żelazczy Warszawy. Tej Warszawy, która sławna pisarka tak bardzo kochała.

Następuje z lewej strony niezłomne szeregi krzyży z szarego cementu na grobach bohaterów z roku 1918 - 1920. Z boku wspaniały pomnik bohaterów kieszka Skorupki z swoimi chłopcami. Artysta rzeźbiarz tak wspaniale oddał wyraz twarzy bohatera, że człowiekowi wydaje się iż za chwilę padnie rozkaz: "Kto w Boga wierzy niech za mną idzie!"

Z prawej strony zienienia się i czerwienia pokryte groby Powstańców Warszawy. Spoczywają tam młodzieńcy Antek Rozpłacz (Antoni Godlewski), który w przeciągu ośmiu dni wstrzymywał szturm hitlerowski. Był jednym z najdzielniejszych z grupy "Sokoła". Spoczywa tam Wojtek, który z narażeniem życia wyrwał z rąk zaciętych gestapowców "Czarnego" jednego z najdzielniejszych obrońców Warszawy.

Wojtek oswobodził Czarnego, ale podczas walki został ranny w brzuch. Obydwa zasnęli w Panu w szpitalu tego samego dnia. Czarnemu nie żal było młodego życia. Przed śmiercią powtarzał szepem słownymi ustami wiersz Słowackiego:

"Lecz zaklinam niech żywi nie traca nadziei!"

Spoczywają tam jeszcze tysiące podobnie młodocianych i walecznych Szaleńców Warszawy.

Za tych, którzy nam Polskę wywalczyli, za Tych, którzy Polskę obronili i za wszystkich na oboznie spoczywających odważniach Ojczyzny Nasz. — Zdrowaś Maryjo i Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

A ludzie spieszą się... popychają i potrącają.

Janina M. Urban
NASZA SKRZYNECZKA

Droga i kochana pani Janino!

Już od dłuższego czasu zamierzam napisać kilka słów

do naszego Kacika, ale mamusia mówiła, że pani pojechała do Polski, więc trzeba było czekać na powrót Pani.

W tych dniach przeczytałam opis pobytu Pani w Częstochowie, więc wiem, że kochana Pani już wróciła.

Nazywam się Józefa Irena Kozłowska, urodziłam się w Maringę, mam 12 lat. Nauczylam się czytać po polsku gdy miałam sześć lat na polskim Elementarzu. Bardzo lubię czytać po polsku szczególnie książki z bajkami, a tu o polskie książki bardzo trudno.

W następnym roku miałem się iechać razem z mamusią do Polski na trzy miesięczny pobyt... Niestety zawiodły nas nadzieje pokładane na dobrym zbiorze kawy. Dnia 20 lipca ostry mroz zmroził i zniszczył całą plantację i zamiast dochodu jest tylko rozchód. Jeżeli przed trzy lata nie będzie silnych mrozów, to pojeździemy do Polski. Żegnaj droga Pani, a w następnym liście napiszę więcej.

Józefa Irena Kozłowska
— Maringá

Kochana Józiu!

Kiedyś pewna pani tak się o mnie wyraziła: — "Pani, to myślisz, że wolałabyś nie pisać". Widocznie wiatr pomyślny głos ten rozniósł, bo od czasu do czasu wpadnie do naszej skrzynki miły i ciekawy list nowej korespondentki. Trzeba wierzyć w słusność swojej sprawy, a wynik z biegiem czasu się okaże, prawda Józiu?

Szczerze współczuję waszej wielkiej stracie. Tyle pracy i wszystko poszło na marne. Widzę jednak, że mamusia posiada hart i siłę woli prawdziwej Polki, którą problemy i niepowodzenia z równowagi nie wyprowadzają. Takie osoby zawsze osiągną swój cel. Na pewno w najbliższej przyszłości podróz do Polski się uda. Jest ona czymś tak cudownym, tak przepięknym, że warto poczekać, potrudzić się jeszcze jakiś czas.

Cląg dalszy na str. 7

BELDONEK

Począł się zabierać ta kompania do odejścia, tak Beldonek w prośbie do Zośki, żeby mu kupiła u obrabników* różnych świętych i mentalników za jego pieniądze. Ślicznych rzeczy sobie nasprawił, także piękny kroszek i piszczałkę, a Zośkę obdarzył tak, że była rada.

Powróciła potem kompania pod Kielce i dziwowali się tam u nich we wsi, że kobiety takiego zmyślnego chłopaczynę przyprowadziły. Beldonek się doprasza, żeby go kto koniecznie do stryka Matusa odstawił; ale coż, ludzie dopytują, a on nie wie ani krzty, jak się jego wieś nazywa, bo sobie tyła spamiętał Pińczów i Częstochowę.

Dopiero starzy gospodarze nastają na Kundę, bo ona najwięcej miała z tym dziadem Florkiem do czynienia. Jak sobie baba począła wszystko do pamięci przywodzić po kolei, tak wspomniła, że jej dziad raz mówił, jako ten sierotka spod Buska, z Balic pochodził. Rychtak się ktoś ze wsi wybierał na furmankę w tamte strony, tak mu dali chłopaka na furę, żeby do tych Balic dojechał i oddał cudze dziecko, komu przynależny.

Ledwie się Beldonek u swoich pokazał, zaraz go wszyscy z ogromną szczerością witali; porozdawał ludziom trochę tych obrazów i mentalików z Jasnej Góry, a stryjnica oddał jeszcze pieniądze do schowania, co mu zostały. Powiadał Matus, żeby za ten grosz trzy spore wieprzaki mógł kupić.

No, podziw we wsi był ogromny, że takie małe dziecko, a już kupę świata widziało. Chłopak ześmiałał, precz opowiadał różne historie między swoimi, miał teraz uważanie większe niż dawniej.

— Będą z niego ludzie! — powiadałi we wsi. — Świat zobaczył i z polyktem w kieszeni do domu wrócił.



KONIEC

Nie na tym koniec historii o Beldonku, jeno się resztę kiedyś jeszcze opowie.

Obrańnik (gwar.) — człowiek sprzedający obrazy.

ADOLF DYGASINSKI

— Skureczypało jeden, obiboku!... — wrzeszczy, omal się nie pnie. — Nie ruszaj mi mojego dziecka!... Zasię ci od niego, kondlu jakis!

Aż się trząsł Florek, aż zzieleniał na gębie, wybałuszyl oczy i trzącił tamtego dziada przez łeb kijem.

Ale cóż, jak tylko dziad Beldonków wstał ze swego miejsca, tak dziady po drugiej stronie drogi znowu się zeszluzowały i zrobiło się z Florkiem rychtak to samo, co z Beldonkiem. Dopiero gwałt z tego, rwało, bo Florek zadarł ze wszystkimi dziadami; ale ze z niego był stary wyga, cięty, tak się nie dawał, tylko szedł w piekło o swoje. Zobaczył tu i ówdzie dawnych znajomych dziadów, zaraz ich bierze za świadków i przyjaśolł sobie robi naprzeciwko tamtym; jeno nie każdy go ta nalezyście wysłuchał, bo ludzie przechodzili i trzeba było na wysięgi o jałmużnę molestować. Tak Florek tyła zbarłoczył krzyne czasu, a nic nie wskórał.

Akuratnie nadchodzi z nabożestwa Zośka, widzi Beldonka i wsunęła mu w rękę mentalik, co mu go była przyobcała. Teraz dziady myślały, że chłopak stojący pobiera jałmużnę, tak zaczęli jeszcze gorzej bij zabij na dziecko. Jedni się modlą, a drudzy klną pod nosem — nie każdy ta słyszał, jeno chłopiec wiedział, że na niego.

Kiedy tak było urwanie głowy, a tu od kościoła idzie ten sam pan biało ubrany, co to przed chwilką rzeez jakaś upuścił i Florek ja podniósł. Podchodzi do dziadów i rozpytywał, czy który nie znalazł pularesu*, a obiecywał im znaleźne. Tak on dziad, który po Beldonku zagarnął miejsce, mówi po cichutku do ówtego pana:

— Niech no pan dobrodziej każe tego małego przetrząsnąć, bo nikt, jeno on musiał sprzątnąć; każdemu na odpuszcie znany to ptaszek, okrutnie chytry bachur, choć na to nie patrzy... Stoi tam oto policjant, pomoże panu...

Tu się więc Florek targuje z dziadami, miejsca sobie szuka, bo nabożestwo najgorętsze, czas leci, a tu ani widzi, jak Beldonka policjant przycapił i na dół prowadzi.

Idzie ten pan, a policjant Beldonka za kark trzyma, przed sobą na oddalenie ręki pędzi. Tak ów biały pan podchodzi do chłopaka i zaraz go grzecznie namawia:

— Słuchaj, mały — powiada mu — jeżeliś wziął, przyznaj się, nic ci nie będzie za to, jeszcze cię dobrze obdarzę; a nie, to może być z tobą wielka bieda... Szkoda by cię było, boś młody.

Pulares (gwar.) — pouglares, portfel.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MEDICO
Estadio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos...

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MEDICO CIRURGICA
Medico do Hospital Bom Jesus Medico da Prefeitura Municipal

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paraskiego
Byly Profesor Uniw Paraskiego

Dentysty:
DR WINCENCY FLENIK
Godziny przyjez: od 8 do 11 i od 2 do 6...

DR. NEWTON MALEWSKI
Cirurgiao Dentista
Extracoes e dentaduras em 6 horas

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej
obsługi klientow skladajace sie z b Adwokatow...

Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 — 3.º andar — Conjunto 6
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÁ PAULO

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Molestias de Senhoras

DR STANISLAW PUCHALA
CIRURGIJA - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.º andar

Szpitala:

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praca Osório, 45 - 1.º and. 105
CURITIBA
Zalaztwa inventaraze, selaga wszelkie platnosci...

DR EDWARD ZELAK
Zalaztwa sprawy cywilne, handlowe,
kryminalne, robotnicze i naturalizacja

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwen-
tarze i dr.

Escritório composto de 6 advoga-
dos, atendendo quaisquer as-
sutos de direito...

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Molestias de Senhoras

Kacik Rodzinny

Jeżeli obecnie coraz częściej się mówi o braku powołań kapłanskich to niestety jest to również jeden ze skutków zaniedbań wychowania religijnego na łonie rodziny...

NAO ADIANTA PROCURAR
Nós temos o melhor em camisas
CAMISARIA PINHEIRO
Aprecie nossa coleção para este verão.

Casa Pavão
Hipólita Dopierskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buciaków, koszul...

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior.

PRZYKŁAD OJCA (3)

wa stale nastawiony na swego ojca. Zauważyłem, że bardzo często, gdy zamierzał coś zrobić, najpierw spoglądał na ojca. W jego wzroku starał się czytać pozwolenie lub zakaz. Jego odcienie glos sumienia szukał oparcia w ojcu...

Dziecko od najmłodszych chwil swego życia w rodziców szuka potwierdzenia dla swego sumienia. Kiedy zaś — jak mały Janek, puściliśmy liść kwiatka, biegnie, aby się przytulił do tatusia — to w gęście tym jest nie tylko miłość, ale może podświadoma wdzięczność i podziękowanie...

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Registro de firmas na Junta Commercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda...

dziecko nad jego brzegiem muszkelkami się bawi. Kiedyś obserwowałem takiego chłopca. Długi czas bawił się muszkelkami i piaskiem. Jednak w pewnym momencie podniósł się, popatrzył na ocean i stanął nieruchomo. Zapomniał o swoich muszkelkach...

Czy już zastanawialiście się dlaczego, szczególnie dla najmniejszych dzieci, tak cudna jest niedziela? Otóż w ten dzień ono nie tylko matkę, ale również tatusia ma dla siebie... i to cały dzień. Cudna dziecięca niedziela. Kiedy zaś w dodatku tatuś weźmie go za rękę i chociażby na krótko pójdzie z nim do kościoła — wtedy w duszy jego kładzie fundament głębokiej i meskiej wiary.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Commercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda...

je zadania — również wielkie i wspaniałe. Jednak nie wrzucając moc wyznawców Boga ojciec musi zaspokajać w dzieciach swoich. To nie tylko obowiązek, ale również wspaniała rola i powołanie, którego nikt inny za niego spełnić nie może.

HUMOR
NIESZCZĘŚCIE
Pan Kowalski starzy się w kawiarni przed znajomymi.
Wczoraj spotkałem mnie nieszczęśliwie. Znała moja wysiadając z autobusu posilnięą się i upadła...

UCZEN I NAUCZYCIEL
Nauczyciel: — Gdzie się tak opaliłeś nad morzem?
Uczeń: — Nie, przy ognisku.
Nauczyciel: — Jasnę gdzie podzielił się krowką nad "i" w twym wypracowaniu?
Uczeń: — Jeszcze siedział w kałamaziu, proszę pana.

PSYCHOANALIZA
Doktorze, jestem bardzo przgnębiony. Moja żona wymaga, żebym pracował jak wół, traktuje mnie jak psa i mówi, że jestem osłem. Co mam zrobić?
Hm... według mnie jako lekarza od nagłych wypadków, myślę, że powinien się jakoś wycofać z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

BELDONEK

Beldonek był w ogromnym strachu, myślał, że oni go pewnie zbić chcą, tak w bek, płacze, a wymawia się, że nic nie winien — świętą prawdę mówił.
Ten pan zaraz powiada:
— Ludzie mówią, że cię widzieli, jak podnosiłeś, powiedzże — prawda to? ... — Możesz ty widział, kto podniósł?...
— Juści widziałem... — wyrwało się Beldonkowi w tym beku.
Dopiero się zatrzymali i pan głaszcząc chłopca pod brode, dodaje mu chęci, żeby pokazał takiego, co podniósł pulares.

Nijako było chłopaczynie powiedziec, że to Florek, tyła się trochę uspokoił przez ową glaskanie. A tu policjant jak krzyknie na niego z góry:
— Gadaj mi zaraz, ty oberwusie, szelmowski duchu! A paszport gdzie u ciebie?...
Chłopak o mało ze skóry nie wyskoczył, jak go tak zagadnęli, i powiada cicho:
— Florek podniósł...

Każą mu pokazać, który to taki, i prowadzą go między dziadów. Zaszli Florkowi od tyłu i chłopiec go pokazał; ale sobie aż oczy ręką zasłonił, bo nie śmiał spojrzeć na swego dziada — bał się, że go wydał.
Ha! no, uciecha osobliwa pomiędzy dziadami, kiedy zobaczyli, że Florka policjant wieździe. Zrazu się dziać stawał ostro, gadał, jako jest prowadzący jedną kompanię; — na nic się zdało, nie było żartów z tym policjantem, bo choć nie on zgubił pulares, zawziął się jeszcze gorzej od tamtego białego pana i strasznie był pewien swego, ile ze pałasz miał przy boku. Beldonek nie myślał zostać między dziadami — toć bez Florkowej opieki Bóg wie co by z nim zrobić mogli teraz; zabrał się i szedł z daleka zobaczycy, gdzie oni Florka prowadzą, żal mu dziada trochę.

Już na dole pod Jasną Górą Florek zmięknął, wyznaje brewider*, że pulares znalazł, jeno nie wiedział czy; ale teraz gotów oddać, tyła niech go na stare lata nie tarmoszą, kiedy on do Czestochowy przyszedł na nabożeństwo. Wyjął z zanadru ten pulares i oddał panu. Pan zaraz się zcieszył, wziął swoje i prosi policjanta o sfolgowanie dziadówi.

Brewider (gwar.) — krótko, szczerze; z łac. brevier.

ADOLF DYGASINSKI

Bierz go kaci — powiada — nie dbam o więcej, skorom agubie odnalazł...
Cóż, kiedy policjant w żaden sposób nie chce Florka puścić...
— I tak — mówi — na tym odpuście peño złodziei, niechże choć jeden przesiedzi w ciupie, póki się wszystko nie skończy...
Nic nie pomogło, zabrali gdzieś Florka, schowali.
Idzie ten biały pan na powrót i spotyka Beldonka, przyrzają się do brze chłopcu i od razu rzeknie:
— A prawda, toś ty, chłopysiu, był niewinnie posadzony i z twójgo wskazania odnalazłem zgubę!... Niechże cię nagrodzę tak za jedno, jak za drugie!...
Dobyl jakieś papierki, daje to chłopakowi a napomina:
— Schowaj to sobie, żeby ci kto nie zabrał, i spytaj kogo starszego, co masz zrobić, bo ci daje dobre pieniądze...
Tyle jeno powiedział, potem poszedł ku kościółowi. a Beldonek stał pod Jasną Górą i myśli, co tu dalej począć?

XIX

Przez czas jakiś wataśał się Beldonek tu i ówdzie pod Jasną Górą aż nareszcie natknął się na baby z onej kompanii, co to spod Kiele przyszia. Ale im ta nic nie mówił zrazu, że takie przypadki zaszły, dopiero się później jakoś dowiedziały o wszystkim. Nie było im marketono o Florka, powiadały:
— Dobrze mu tak, kiedy oszukaniec... musi na naszej kompanii takoz dobrze zarobić bez ten honor, że nas tu prowadził.
Jeno chłopak Zoścze wszystko akuratnie rozpowiadział i pokazał, że równie te pieniądze w papierach co je od pana dostał. Ona mu zaraz o osobności przerachowała i powiada, że jest moc tego, że nikt w całej kompanii nie mógł mieć tyle; ale dziewczucha też nie wiedziała, słała tylko, bo nie mogła zgadnąć, ile który paperek mógł znaczyć.
Tak już teraz mały bab się pilnował, laził z nimi na nabożeństwo obejrzał wszystko dokładnie, przebył cały odpust jak należy. O Florka nie było mowy, zapomnieli o nim ludzie, bo każdy miał swoje rzeczy myślenia.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

Enquanto no sueste surgiam os incêndios e alastrava-se a destruição provocada pelos ucranianos, a fronteira norte estava em grave perigo. A Wehrmacht em retirada parou na linha Kovel-Prússia Oriental. Após o exército alemão virar a invasão para a góssima das hordas da Rússia Vermelha.

O gênio de Lenin encontrara na revolução russa o campo propício para criar as bases da nova modalidade do imperialismo da Rússia. Usando como arma a ideologia marxista fundamentada na injustiça social e na opressão do proletariado internacional lançou a ideologia comunista como estandarte da subversão da classe trabalhadora do mundo, apresentando esta ideologia como solução única para a humanidade oprimida, que acabara de sofrer quatro anos de destruição e sofrimento provocado pela hecatombe da grande guerra mundial. A anarquia ameaçava os povos que mais sofriam com essa guerra, anarquia esta aprofundada por convulsões intestinas no seio dos povos que lutavam para reconquistar as independências almeçadas.

O plano de Lenin era claro. Em nome da libertação proletária espalhou as hordas de seus adeptos em conquistas territoriais, onde, após selvagem destruição e morticínio terrorista, implantava o caos, para depois instalar lá o "salvador" regime comunista e apossar-se das regiões dominadas por métodos massacrados de mais cínica expansão imperialista da Rússia, método esse que mais tarde seria aplicado sob a forma de infiltração ideológica para provocar convulsões no seio da juventude e do operariado do mundo inteiro a fim de implantar a desorganização, base da conquista do poder pela minoria comunista.

Para Lenin, a conquista territorial e ideológica da Polônia seria o trampolim para o grande assalto da Europa Ocidental.

O comandante Pilsudski era então um dos raros estadistas que bem compreendia aquele perigo.

Lançando a base da bem organizada propaganda de mentiras que futuramente seria a arma principal do comunismo internacional, os povos russos, garantindo-lhes "o direito de autodeterminação até sua separação da Rússia a fim de constituírem-se em Nações independentes".

Pouco antes propagava de modo altamente "humanitário" entre os povos ligados por submissão às potências mais fortes "o direito e a possibilidade de opinar sobre a forma da sua existência" — "sem mínima pressão" — "por meio da votação livre" — "após completa retirada dos exércitos de ocupação das Nações oprimidas".

Lançando slogans propagandísticos de semelhante teor a Rússia de Lenin iniciara a revolução do Ocidente ocupando Letônia e tentando implantar lá o regime comunista russo, em novembro de 1918, mas o povo letão reagiu conseguindo sacudir o jugo incipiente ainda mal consolidado.

Tendo em vista a importância vital do domínio da Polónia para seus futuros planos da expansão para ocidente, Lenin dedicou um cuidado especial para a preparação da invasão.

Para começar enviou esforço para conservar na Rússia a massa dos poloneses refugiados de guerra, que, na época 1914-1915 lá procuraram abrigo. Usando de propaganda capciosa, os comunistas russos procuraram inicialmente insinuar na mente dos emigrados um modo de pensar depreciativo do movimento comunista. Criar neutralidade simpatizante. A segunda etapa da subversão era o afastamento de saudades da Pátria naquela massa de pobres refugiados e, finalmente, a esterilização ideológica a fim de atraí-la na luta pela vitoriosa revolução. Aquela ação subversiva culminou com a tentativa da instalação de um governo polonês expatriado, com o comunista Stefan Heltman na frente.

Outra ação fora na Rússia de unidades militares polonesas comunistas para auxiliar a revolução, lançando idéias sobre "autodeterminação dos povos", da "luta internacional dos povos contra as injustiças sociais" e da "luta pela libertação da Pátria livre, unida e popular". Chegaram a formar-se diversos grupos poloneses na Rússia, inicialmente de refugiados e posteriormente de desertores poloneses dos exércitos austríaco e alemão. O mais importante desses fora o "Batalhão de Bialystok" (1917), mais tarde chamado "Batalhão revolucionário de Varsóvia Vermelha". Aquela importante unidade militar, sob o comando do comunista Zibkowski, veio a ser o núcleo da "Divisão Ocidental" acantonada em Tambov e em Witebsk e era composto de batalhões: "Varsóvia", "Siedlec", "Minsk", "Grodno", "Wilno" e "Suwalki". Possuia ainda o regimento de Huzardos Vermelhos de Varsóvia, e um regimento de Uhlanos Vermelhos de Mazowse.

Essa divisão recebia a mais destacada proteção de Lenin. Seu objetivo era iniciar a revolução proletária libertadora da Polónia, atrair-a para a esfera da influência russa, futuramente domínio absoluto. A primeira propaganda entre seus componentes insinuava que a libertação da Polónia sómente era possível com o apoio daquelas tropas patrióticas, "sem ajuda de baionetas russas" e que exclusivamente eles deviam e podiam libertar a Pátria, introduzindo lá a ordem e o comunismo.

Desse modo, preparando assiduamente o espírito dos emigrados poloneses transformados subversivamente em grupo de choque na planície invadida, sigilosamente Lenin entrara em contacto com os "Conselhos Militares" da Wehrmacht que, insidiosamente forçaram o comando alemão no Oriente a proceder, na zona de Bialystok a evacuação de modo não mais lento possível, por etapas, a começar pelos territórios diretamente limítrofes com a Rússia. Correspondendo ao plano, os russos fariam pouca pressão sobre a Wehrmacht. Após do exército alemão em retirada, avançavam as tropas russas, ocupando os territórios deixados pelos alemães. Naquelles territórios desocupados Lenin lançou três divisões, com 18 mil homens, os quais iniciaram na data 17-XI de 1918 a "Marcha para ocidente", proclamando por toda parte o slogan de "Irmandade dos Povos", slogan esse que mais tarde seria modificado para outro, mais útil ao imperialismo russo: "Trabalhadores do mundo, uni-vos".

(Continua)

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa
— Vocacional e Catequética.
— Artigos Religiosos e
Material Escolar.

CASA DOS PLÁSTICOS
Temos para estofamento de Móveis — Carros, etc.
Nappa — Curvoin — Ray-Vulkron, plásticos brilhantes —
plásticos transparentes — plásticos para ortinas, etc.
Espuma de todas as espessuras — Vivos — Tassar — fios — botões, etc.
Capotas para Jeep — Camionetas, etc.
OS MELHORES PREÇOS DA PRAÇA
Av. Visconde de Guarapuava N.º 830

Ainda o Centenário de Nascimento do Prof. Simão Kossobudzki

O Semanário "LUD" já dedicou duas notas, em seus números anteriores, às comemorações do centenário de nascimento do Prof. Simão Kossobudzki, um dos fundadores da Universidade do Paraná e primeiro Prof. Catedrático da Cátedra de Cirurgia da sua Faculdade de Medicina.

Para completar as informações alusivas a essa data, tão grata para a etnia polonesa, radicada no Paraná, transcrevemos abaixo o discurso proferido pelo Dr. Bronislau Ostojka Roguski, no encerramento da sessão solene realizada no Instituto Histórico, Geográfico e Etnográfico do Paraná, em nome da Família do renomado cirurgião Polono-Brasileiro.

Senhor Presidente e meu caro amigo Prof. Newton Carneiro
Excelentíssimas Autoridades
Excelentíssimos Membros da Mesa.
Exma. Sra. Halina Danuta Szymanski
Minhas Senhoras e Meus Senhores!

Nesta hora em que, numa sessão solene e especial, o venerando Instituto Histórico e da Cultura, da inteligência e da pesquisa científica nos terenos multiformes da história, da geografia e da etnografia paranaenses, nos seus multiformes aspectos, reuniu-se e já homenageou, em discursos eloquentes e profundos, as múltiplas facetas da inteligência polimorfa do Professor Simão Kossobudzki — do querido e austero TIO Simão (Wujek Szymon) como nós nos acostumamos a dizer desde a juventude — pouco ou nada nos resta a dizer a respeito de sua personalidade de dois mundos — da veste de tradicional Europa, herança da civilização ocidental, e da jovem e vigorosa América, herdeira direta daquela civilização — pois que também político e homem da sociedade, fôra exaltado, igualmente em discursos brilhantíssimos, na Assembléia Legislativa do Estado do Paraná, pela palavra de seu orador oficial, o jovem e eloquente Deputado Roberto Wypych, também descendente do tronco polonês, e na Câmara de Vereadores de Curitiba, através do discurso não menos inspiado e profundo do Vereador Menotti Caprilhone, cujas laços de parentesco ascendem à Polónia, através da Família Saporski, venerada e reconhecida, na pessoa do seu fundador, o engenheiro-agricultor Sebastião Edmundo Wos Saporski, o "pai da Imigração Polonesa para o Paraná".

Hoje, pela manhã, na romaria ao túmulo do Tio Kossobudzki, reconhecemos fisionomias amigas e queridas, representantes das tradicionais cépas paranaenses, quase todos professores eméritos e dedicados da nossa Universidade do Paraná, cujos sentimentos e emoções em ruidosa e eloquência e na pureza de suas orações inspiradas.

Revi os velhos companheiros dos tempos da "SARMA-CIA" e do "JUNAC", da "Szkoła Ludowa" e do "Związek Polski", do "Tężeusz Kosciuszko" — tradicionais sociedades polonesas que os anos nacionalizaram e as necessidades fundiram em novas organizações.

Reconheci elementos da "nova geração" e de representantes diplomáticos da atual Polónia.

Os renomados professores, Drs. Mario Braga de Abreu — "O Príncipe da Cirurgia Paranaense" e o Miroslau Baranski, clínico dos mais acatados, — em suas palavras de saudade e de reconhecimento, amigos e ex-alunos do Prof. wossobudzki — tocaram os nossos corações até às lágrimas.

A essas alocuções transpassadas de sentimento e de reconhecimentos, juntou-se um episódio inesperado e profundamente tocante: de Varsóvia, passando por São Paulo, uma urna autenticamente brasileira — no simbolismo da união de duas Pátrias idolatradas do Simão Kossobudzki e por ele exaltadas em prosa imperável e em versos inspiados — contendo um punhado da terra, regada e umida de sangue e de lágrimas de heróis poloneses ou última, trágica, suicida — mas brava, heroica, hercúlea e indomável Varsóvia — uma Senhora, Soldado da Resistência, condecorada por atos

de bravura e sacrificada em sua juventude pelos destinos trágicos da Polónia Martirizada, descendente de troncos poloneses não menos ilustres — veio à Curitiba, inesperadamente e espontaneamente, juntar-se às homenagens tributadas ao Tio Simão — varsoviano de alma e de coração, pela qual também deram o seu sangue e sofreu degraço, miséria e privações na gelida Sibéria...

Apresentada em palavras de autêntica e pura emoção, o desembargador Segismundo Gradowski, em nome do Comitê Executivo do Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná, solicitou à Exma. Sra. Halina Danuta Szymanski, portadora dessa mensagem comovedora, a depositar, no túmulo do Prof. Simão Kossobudzki e ao pé das placas comemorativas da Faculdade do Paraná e da Irmandade da Santa Casa de Misericórdia de Curitiba, aquela jóia sagrada...

Finalmente, neste templo de saber, de cultura e de meditação — em estudos primorosos e impecáveis — dois intelectuais paranaenses — o consagrado poeta e amigo Dr. Heitor Steiner Franco — cuja lira inspirada em versos cantantes e emotivos admiramos há tantos anos, e o jovem e talentoso historiador da nova geração polono-brasileira, o professor Rui Cristóvão Wachowicz — abordaram as principais obras do homenageado, ressaltando a sua contribuição, à cultura, à política e à cirurgia da Polónia, o segundo, e à poesia — tanto brasileira, como polonesa — o primeiro.

Tudo nos leva, assim, — reconhecidos até às lágrimas — a agradecer, em nome dos nossos antepassados, cujos restos mortais se incorporam, há mais de um milênio à terra mártir dos Piast, como daqueles que aqui vieram e também por esta terra nova e pujante, sacrificaram as suas vidas, num labor insano, bravo e patriótico, como o Tio Simão, o Tio Luiz Bonifácio Kossobudzki (Tio Bolek na intimidade), o Tio Felix Brzostek, o meu pai — Vitoldo Ostojka Roguski — irmãos de ideais, contemporâneos de estudos secundários e superiores, em Varsóvia — solidários e unidos nas lutas e nas desditas, como nas alegrias e devaneios — vindos todos ao Brasil, por motivos patrióticos e em protesto aos opressores da Polónia idolatrada; em nome da ausente Cecília Kossobudzki — filha do primeiro marido do Tio Simão, que resistiu tudo e a todo até ao sacrifício, na dedicação a formação da juventude polonesa, sem ceder, transgredir e se ausentar da Pátria natal, tanto na guerra como na paz; em nome das Famílias Adam Polan e Simão Luty Kossobudzki; Francisco Braz Bertagnoli, Filho, casado com a prima Halina Brzostki; Ceslau Las, casado com a prima Henriqueta Kossobudzki, nascida na Polónia, em nome da minha Família; em nome das nobíssimas gerações dos Kossobudzki, dos Roguski, dos Bertagnoli, dos Las, dos Czech, dos Król Reibel, e dos Martins — brasileiros patriotas, mas conscientes de sua ascendência polonesa — em nome de todos, unidos num único pensamento de gratidão e de estima, que quero agradecer, repito, Senhor Presidente, Prof. e ex-deputado federal Newton Issac da Silva Carneiro, meu dileto contemporâneo de gênio e correligionário em política, presidente desta augusta casa — não somente a V. Excia., como também aos Drs. José Loureiro Fernandes, Anquiles de Faria e Edvino Donato, que tiveram a iniciativa dessas homenagens — talvez

desmerecidas, — como também às veneráveis instituições: Faculdade de Medicina da Universidade Federal do Paraná; Irmandade da Santa Casa de Misericórdia; Comitê Executivo das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná e aos Heróis da Resistência de Varsóvia — tão bem representada por essa figura talentosa e jovem da Exma. Sra. Halina Szymanski; à imprensa, ao rádio e à televisão de Curitiba, o nosso reconhecimento, pela ampla cobertura registrada durante as homenagens; à Sociedade União Juventus, que teve a

gentileza de enviar uma corbeille de flores para abrihantar esta solenidade; à Sociedade Médica do Paraná, pelo seu expressivo telegrama lido no início desta sessão comemorativa; a todos os presentes que nos honraram com a sua solidariedade nessa noite histórica para nós, os polono-brasileiros, — as nossas sinceras homenagens e os nossos profundos agradecimentos. E me permito, Senhor Presidente, Senhores e Senhoras — numa saudação bem polonesa, —
— BOG ZAPŁĄĆ!
— BOG LHES PAGUE!
MUITO OBRIGADO!

Kacik Młodzieżowy

Dok. ze str. 5

W tych dniach wysłę ci Zew Janogórski i księżeczki. List już wysłałam.

W następnym dniu Folklor Ukraiński z União da Vitória miał występ. Na tym koncõze nadzwyczaj serdecznie do następnego razu.

Zenon Wierzbicki — Cruz Machado

Szanowna Pani!
Korzystając z wolnego tygodnia przejechałem do domu rodziców oddalonego o 30 km od miasteczka gdzie się ucze w gimnazjum. Ułogowy tydzień powstał dzięki kursowi nauczycielskiemu.
Przywiozłem z poczytami do Pani z pamiętkami z Polski, za które bardzo serdecznie dziękuję. Zew Janogórski otrzymujemy regularnie.

Drogi Zenonie!

Nauka idzie mi bardzo dobrze. Dwa tygodnie temu odbył się inauguração nowego szpitala pod nazwą "Santa Teresinha". Byli obecni prefekci z sąsiednich municypal, między innymi Dr Sobociński, Sekretarz Zdrowia, prefekt Paulo Freitas, prof. Wierchow, który pochodzi z Cruz Machado. Jest także nowy lekarz Heitor Al. Gutierrez. Szkoda, że deszcz nieco przeszkodził, ale i tak dużo osób się zebrało.

Dosyć dawno nie pisałeś do nas. Cieszymy się, że do brze ci nauka idzie. Ucz się nadal pilnie, bo nauka to czarodziejski klucz który nam wszystkie drzwi otwiera. Zyczymy ci pomyślnego zdania egzaminów a w zamian prosimy podczas wakacji pamiętać o swojej przynależności do etnii polskiej, czytać polskie książki i pisać do nas. Poprzez podobne listy wprawiamy się w pisownię polską i nabieramy pewności siebie. Z serdecznym pozdrowieniem dla wszystkich czytelników — zęgnamy się do następnego spotkania.

Janina M. Urban
Rua Brigadeiro Franco, 549
Curitiba — Paraná.

Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda.
Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307
CURITIBA — PARANÁ
Korzystaj ze swego kredytu
Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "formica", kanapczyłozka, fotele, ekonomiczną kuchnię gazową, naczylnia kuchenne z aluminium Panex, kryształ, zastawy stołowe z porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.
Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego KREDYTU I Z ROZMAITYCH SPOSOBÓW SPŁACANIA dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.
PAWEŁ MÜLLER, SYNOWIE I SPÓŁKA

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane
PACZKI DO POLSKI I ROSJI
Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z clem opłacanym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefones: 36-85-30 i 36-52-88
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo (Sede própria)

EU VOS DOU GRAÇAS, SENHOR

A maioria dos homens recorre a Deus para pedir favores. Poucos que se lembram de externar sua gratidão. Dia 27, próximo futuro é o Dia de Ação de Graças. Nesse dia reze com o romancista norte-americano, Louis Bromfield.

Ó, Senhor, eu Vos dou graças pelo privilégio e dádiva de viver num mundo cheio de beleza, emoção e variedade.

Graças pelo dom de amar e ser amado, pela amizade, a compreensão e pela beleza dos animais na fazenda, na floresta e nos pantanos; pelo verde das árvores, pelo som da

cascata, pela beleza fugidia do peixe no riacho.

Graças pelo encanto da música e das crianças, dos pensamentos e da conversão dos outros homens e dos seus livros para ler ao pé da lareira ou da cama, com a chuva caindo no telhado ou a neve esvoaçando do lado de fora da janela.

Graças pela beleza das quatro estações, das igrejas e das casas construídas pelos nossos semelhantes, que permanecem através dos séculos como monumentos às aspirações e ao sentimento de beleza do homem.

Graças pelos poderes do

espírito, que encontram no Universo uma interminável e inesgotável fonte de interesse e fascinação, pela compreensão de tantos fatores que tornam a vida preciosa.

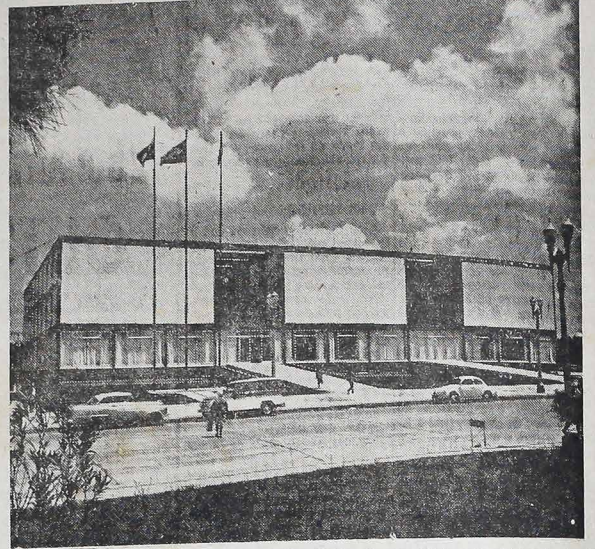
Graças pelos sentidos que me concedeste e pelos prazeres que ées me dão. Por meu próprio corpo, que é um mecanismo tão admirável e tão maravilhoso, eu Vos dou graças.

Graças pelo sorriso, ou pelo toque da mão de um amigo, pelo riso de uma criança, pelo abanar da cauda de um cão e pelo contato do seu fofinho frio no meu rosto.

Graças por estas coisas todas e muitas mais, e, sobretudo, agradeço-Vos pelos seres humanos com toda a sua bondade e compreensão, que compensa, altamente os vícios, a inveja, a falsidade.

Eu Vos dou graças, Senhor, pela própria vida, sem a qual o Universo não teria significado.

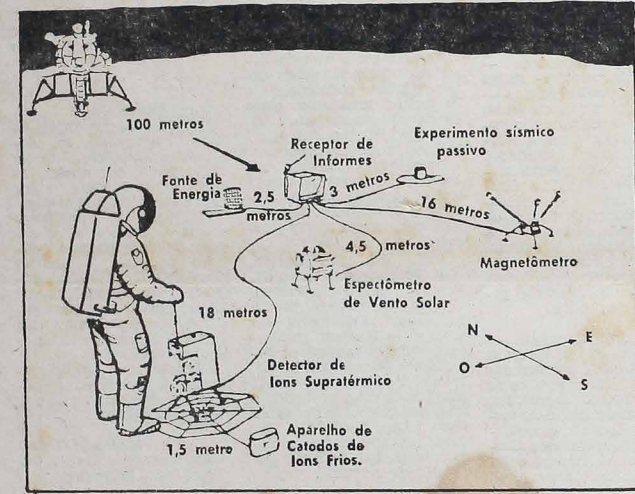
CASA NOVA



PALACIO 29 DE MARÇO — No Centro Cívico de Curitiba, é a nova sede do Governo Municipal. Sua inauguração foi levada a efeito, dia 14 de novembro, p.p., com a bênção pelo arcebispo metropolitano. Ao ato, compareceram o governador Paulo Pimentel, Gen. José Maria de Andrade Serpa, Comandante da 5ª. Região Militar e demais autoridades. Todos os serviços da Municipalidade estão concentrados no moderno edifício. A antiga sede da Prefeitura, Paço da Liberdade, foi destinada para instalação do Museu Paranaense.

LUD

CURITIBA — 19 de novembro de 1969 — PÁGINA 8



Os astronautas Charles Conrad e Alan Bean desceram na Lua às 7h18m, no dia de hoje. Após recolherem rochas lunares, cumpriram outras tarefas científicas. Instalaram seis aparelhos científicos na tentativa de determinar a estrutura física do satélite, conforme mostra a maquete. O passeio dos astronautas ultrapassou mil metros de distância do módulo lunar. Descobriram os destroços do Surveyor-3, conseguindo cortar diversas peças do veículo espacial. Permaneceram 32 horas na superfície lunar.

PROTESTOS E MARCHAS

No mundo inteiro irromperam manifestações, algumas violentas, de apoio à "Marcha Contra a Morte", que se realizou nos Estados Unidos. Paris foi o palco das mais importantes ações, onde foram efetuadas mais de quinhentas prisões.

A polícia francesa investiu com violência sobre um grupo de jovens, cerca de três mil, que desafiavam abertamente a proibição de manifestações, no centro de Paris. Mais de 5 mil pessoas tomaram parte das manifestações na capital francesa. Cada vez que os policiais investiam agitando seus casquetes, os manifestantes desapareciam pelas ruas laterais, dando demonstração de uma perfeita coordenação. Ao sul da cidade, quase dez mil manifestantes, liderados pelo dirigente comunista George Marchais, desfilarão pelas ruas limitadas do Quartier Latin, o rebelde bairro estudantil.

Em São Domingos, um grupo de cidadãos norte-americanos residentes na República Dominicana iniciaram também um protesto contra a guerra. O grupo entregou um documento ao embaixador, que dizia que a "guerra constituiu um desastre moral e material para os Estados Unidos". Em La Paz, cerca de 50 norte-americanos expressaram sua repulsa à guerra. Em frente à Igreja dos Salesianos de Dom Bosco foram dos alguns salmos bíblicos relativos à guerra.

LONDRES — Cerca de mil manifestantes, na sua maioria estudantes, desfilarão várias vezes frente à embaixada norte-americana conduzindo cartazes contra a guerra, e braçadeiras pretas. Repetiram também uma homenagem feita nos Estados Unidos que consistiu em lançar cartões com nomes dos soldados mortos em uma atitude frente à embaixada. Os organizadores encorajaram os manifestantes a evitar a violência e os seus gritos foram de um grupo marxista que dizia: "Fora o imperialismo ianque!", "viva o marxismo-leninismo". A polícia permaneceu vigiando, mas não teve muito trabalho a fazer.

WASHINGTON — Centenas de milhares de jovens, de mãos dadas, e tirando de frio, sob um gelido vento outonal, iniciaram dia 14, o dia culminante da série de protestos contra a guerra no Vietnã, acompanhados por um lugubre ruído de tambores e deslocando doze equipes simbólicas. Cerca de 200 mil pacifistas já estavam concentrados no Capitólio às 9:00 horas da manhã, quando iniciou a "Marcha da Pátria", que se iniciara na noite de quinta-feira. Ao final desta, aproximadamente em centenas de milhares de soldados tombados em placas, contendo nomes dos soldados mortos em batalha e de cidades destruídas por bombardeios, foram depositadas nos ferretos de madeira que embacalharam, logo a seguir, a segunda marcha, a "Marcha Contra a Morte".

"A Marcha Contra a Morte", saiu do Capitólio, seguindo a Avenida Pennsylvania e terminando no monumento dedicado a Washington, líder da Independência norte-americana. Coretta Scott King, viúva de Martin Luther King, encabeçou o procissão liderada por senadores Charles Goodell, republicano de Nova York, George McGovern, democrata de Dakota do Sul. Grande de cartaz à frente do desfile, dizia: "Maioria Silenciosa Pela Paz". Um negro levava uma grande cruz de madeira atrás dos atitudes simbólicas.

O senador Charles Goodell afirmou que a marcha foi pacífica, solene e obediente. "Não acredito que o presidente possa deixar de impressionar-se com a seriedade e solenidade com que isto foi realizado...". Estes jovens, com seus cabelos compridos, por isso, vieram a Washington não são pessoas violentas, por isso, vieram a Washington". A grande maioria dos manifestantes é formada por jovens, dos quais muitos se distinguem pelas suas vestes, cabelos compridos, blue-jeans e ponchos. Filmes de policiais foram dispostos ao longo do percurso e os "missários" nomeados pelos dirigentes da marcha, estavam prontos para acalmar os manifestantes.

OS RESPONSÁVEIS — Os patrocinadores das manifestações de paz que se efetuaram nos Estados Unidos imediatamente se articularam em um comitê público o caráter pacífico das suas manifestações declarando-se não responsáveis pelas promessas feitas para sábado. "Refirmamos durante o curso das manifestações legais e sem violência durante os dias em Washington", disse o Comitê de Mobilização. Acredita-se que os responsáveis pelas violências são os membros do "Contingente Revolucionário" da Universidade de Berkeley, liderado por uma Sociedade Democrática dos Estudantes por uma Sociedade Democrática.

PARA O DIA DA BANDEIRA

O País comemorou o 80.º aniversário da proclamação da República, dia 15, p. p. Hoje comemora a instituição da Bandeira Nacional. Conhecemos as cores do Pavilhão Brasileiro. Oswald Nascimento, consagrado poeta paranaense, dir-nos-á, em poesia a riqueza real simbolizada em cada uma das cores.

As Cores da Bandeira do Brasil

I — VERDE

Em toda parte a vejo:
No verde majestoso da floresta,
no verde da esperança, que a alma, em festa,
sente, em seu íntimo, brilhar;
na verde seara que germina e enflora
a gleba onde labuta o lavrador
— esse exemplo de luta e sacrifício,
que, há muito, espera e vive e morre de esperança,
mas a semente ao solo sempre lança
com decisão e amor!

Vejo-a na face da campônia
que rasga as mãos na saíra do "ouro-verde",
formando divisas à Nação;
na imponência selvagem de Amazônia
em cuja solidão fantástica se perde
a própria luz ideal da Civilização...
no reflexo de luz dos verdes mares
batidos pelo sol do clima tropical,
as bagas atirando aos mundos estelares
e, com o distante e luminoso bando
dos astros do infinito, dialogando
em dialetos de luz e jargões de cristal!

Vejo-a no verde escuro do uniforme
com que outrora marchei garbosamente,
recebendo voações de minha gente,
E, então, senti que o Exército não dorme...
numa festiva data nacional...
e, por manter na Pátria e segurança
cultuando a Paz, vesti-se de Esperança,
no orgulho de um desfile triunfal!

(O Amarelo no próximo número)

Escândalo intolerável

O Papa Paulo VI pronunciou discurso durante uma Missa celebrada na Basílica de São Pedro, dia 16 p. p. exortando a humanidade a pensar nos que têm fome. Ao ato litúrgico estiveram presentes delegados da FAO, e camponeses italianos levando-os a pensar nos gastos escandalosos que a humanidade dispende para o luxo e para as guerras.

ROMA — A viagem do Cardeal Paolo Marolla, presidente da Secretaria do Vaticano para os Não Cristãos, para representar o Papa Paulo VI na exposição de Osaka terá por objetivo também preparar a visita que o Pontífice pretende fazer ao Japão em agosto de 1970, no 25.º aniversário do lançamento da bomba atômica a Hiroshima.

O jornal Il Mattino afirmou que a realização da conferência interconfessional sobre a religião e a paz, em Quioto, atende o desejo do Papa de que a sua viagem ao Japão deveria, coincidir com uma manifestação religiosa.

Permanece portanto apenas um problema impedindo a efetivação da visita: um convite pessoal do Imperador Hiroito ao Pontífice, que considerou insuficiente o convite emitido pelo prefeito de Hiroshima.